

Prof. dr hab. Mirosław Kofta  
Uniwersytet Warszawski  
Wydział Psychologii

Warszawa, 15.07.2020

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Daniela Melerowicza pod tytułem „Rola czynników ryzyka oraz czynników ochronnych w kształtowaniu się zniekształceń poznawczych u osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”.

Praca doktorska mgr Daniela Melerowicza podejmuje ciekawy problem, jakie czynniki psychologiczne i środowiskowe decydują o skłonności do zniekształceń w myśleniu o sobie i innych u osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W szczególności, Autora rozprawy interesuje kwestia, które z tych czynników nasilają wspomniane zniekształcenia, które zaś mogą je „buforować”, a więc zmniejszać skłonność do ich dokonywania. Wśród czynników psychologicznych Autor uwzględnił m.in. poziom samooceny, poczucie własnej skuteczności, skłonność do agresji, dyspozycyjny optymizm, oraz właściwości temperamentalne jednostki. Podał też analizie rolę wsparcia społecznego oraz sytuacji społeczno-ekonomicznej osoby w determinowaniu wspomnianych zniekształceń poznawczych.

Zanim przejdę do zwięzłej prezentacji celów badania, zaprezentowanego w recenzowanej rozprawie, oraz oceny wyników całego przedsięwzięcia, kilka słów na temat kluczowy: jak rozumiane są i mierzone w tej pracy zniekształcenia poznawcze. Autor opiera się na koncepcji Aarona Becka, który - analizując przypadki zaburzeń depresyjnych w swojej wieloletniej praktyce terapeutycznej - zauważył, że istotną przyczyną utrzymywania się i pogłębiania symptomów depresji jest specyficzny styl poznawczy. Polega on na tym, że osobom cierpiącym na depresję - kiedy np. doznają niepowodzenia, są krytykowane, czy też mają problemy w relacjach interpersonalnych - automatycznie wpadają do głowy myśli o treści negatywnej, nadinterpretacje tego co się wydarzyło. Dobrym przykładem takiego stylu myślenia jest tendencja do generalizowania porażek: u osoby depresyjnej, twierdzi Beck, w odpowiedzi na doznane przez nią niepowodzenie (np. negatywną ocenę na egzaminie), automatycznie pojawiają się myśli typu „na pewno sobie nie poradzę w innych, podobnych sytuacjach” (np. na kolejnych egzaminach). Tego typu inferencje nie tylko działają demotywująco i wzbudzają negatywny nastrój, ale prowadzą też do negatywnych atrybucji przyczynowych (typu „nie mam w tej dziedzinie wystarczających zdolności, żeby sobie poradzić”), co podważa samoocenę i poczucie własnej skuteczności. Narzędzie do pomiaru zniekształceń poznawczych (CDS), które zastosował Autor rozprawy, to skala samo-opisowa, mierząca skłonność do dokonywania 10-ciu różnych zniekształceń poznawczych takiego właśnie, depresyjnego typu. Do kwestii, czy wspomniany sposób diagnozowania *biasów* poznawczych wystarcza, żeby zrozumieć, w jaki sposób ludzie zagrożeni wykluczeniem patrzą na świat, wróć w dalszej części recenzji.

### Pozytywne strony rozprawy

Przechodząc do oceny rozprawy, chciałbym zacząć od wyliczenia jej niewątpliwych zalet.

- Po pierwsze, we Wprowadzeniu, Autor przedstawia pogłębioną interpretację teoretyczną tego, czym jest wykluczenie społeczne, i jakie ma psychologiczne a także systemowe uwarunkowania, Odwołuje się w swoich analizach teoretycznych zarówno do klasyki (np. teorii alienacji Seemana), jak i współczesnych nurtów badawczych, podejmujących analizę zjawiska wykluczenia społecznego.
- Po drugie, autor niezwykle starannie dobrał grupę osób, spełniających kryteria zagrożenia wykluczeniem społecznym. Trafnie też dobrał narzędzia do diagnozy konstruktów, będących przedmiotem jego zainteresowania.
- Po trzecie, zademonstrował pogłębioną wiedzę metodologiczną, stosując w rozbudowanej, analitycznej części pracy, zarówno metody podstawowe (takie jak analiza korelacyjna) jak i zaawansowane metody analiz wielozmiennych - analizy moderacyjne i mediacyjne, oraz modelowanie równań liniowo-strukturalnych.
- Po czwarte, sformułował wiele ciekawych pytań badawczych, uzasadnionych dokonaniem przez niego przeglądem literatury przedmiotu, i wykrył szereg istotnych zależności, wskazujących zwłaszcza na kluczową rolę zgeneralizowanego poczucia własnej skuteczności i poziomu samooceny z jednej strony (hamują skłonność do depresyjnych zniekształceń poznawczych) jak i wrogości (przeciwnie, nasilają owe zniekształcenia).
- Po piąte, wykrył też, że osoby spełniające formalne, przyjęte w polskim systemie prawnym, kryteria bycia zagrożonym wykluczeniem społecznym, nie tworzą jednorodnej grupy: pomysłowe analizy skupień pozwoliła wyodrębnić trzy różne kategorie osób w badanej grupie „wykluczonych”, istotnie różniących się podatności na dokonywanie mierzony w pracy zniekształceń poznawczych.

Tyle o niewątpliwych pozytywach rozprawy, a teraz nieco słów krytyki.

### Uwagi krytyczne

#### Tylko negatywne (depresyjne) biasy

Najważniejszym moim zdaniem problemem pracy jest charakter zniekształceń poznawczych, diagnozowanych są przy pomocy zastosowanego narzędzia. Warto zdać sobie sprawę, że - zgodnie z oryginalnymi ideami Aarona Becka, twórcy koncepcji, na której oparte jest wspomniane narzędzie - rodzaj diagnozowanych przez nie zniekształceń poznawczych wiąże się ściśle z nasileniem zaburzeń o charakterze depresyjnym. Jednak osoby wykluczone niekoniecznie muszą cierpieć na depresję: niektóre z nich mogą całkiem dobrze radzić sobie z sytuacją, w jakiej się znalazły,

dzięki skutecznym strategiom zwalczania stresu powiązanych z pozytywnymi *biasami* (a więc zniekształceniami poznawczymi, prowadzącymi do nadania nowego sensu swojej egzystencji, podniesienia samooceny, wzrostu poczucia wpływu na swój los, itp.).

Współczesna literatura przedmiotu dowodzi istnienia niezwykle bogatego repertuaru obronnych reinterpretacji poznawczych, umożliwiających nadawanie pozytywnych znaczeń sytuacji zagrażającej poprzez np. takie procesy jak zmiany auto-percepcji (np. wzrost klarowności Ja, wzrost zaufania do siebie i swoich możliwości), pojawienie się nowych identyfikacji społecznych (np. z grupami oferującymi radykalne ideologie), czy też wzrost religijności. Już Shelley Taylor (1986; por. też Taylor & Brown, 1992), w klasycznej dziś teorii adaptacji poznawczej, sformułowała postulat że zagrożenie psychologiczne (wywołane np. groźną chorobą, ale też innymi wydarzeniami, poważnie zagrażającymi naszemu dobrostanowi) uruchamia zasoby adaptacyjne jednostki, co przejawia się w takich, służących dobrostanowi zniekształceniach poznawczych jak iluzja kontroli (przeszacowywanie swojego wpływu na bieg zdarzeń), zawyżanie samooceny, czy też pojawienie się nierealistycznego optymizmu.

Rzecz jasna, nie sposób w recenzji wymienić najważniejsze klasy takich strategii poznawczego radzenia sobie z sytuacjami zagrażającymi (a wykluczenie społeczne z pewnością do takich sytuacji należy). Jednak nieuwzględnienie - na poziomie pomiaru zmiennej zależnej - możliwości występowania pozytywnych, obronnych zniekształceń poznawczych sprawia, że wnioski, jakie można na podstawie relacjonowanych badań sformułować, są dość ograniczone. Np., o grupie 1-ej osób wykluczonych wiadomo jedynie tyle, że negatywne (depresyjne) zniekształcenia poznawcze, mierzone przy pomocy skali CDS, są u nich na niskim poziomie. A może tak naprawdę u osób tych występują reinterpretacje poznawcze prowadzące do pozytywnych zniekształceń w przetwarzaniu informacji na swój własny temat, i to one właśnie sprawiają, że osoby te zachowały, a być może nawet umocniły pozytywną samoocenę i poczucie własnej skuteczności?

Konkludując, wprowadzenie miar pozytywnych zniekształceń, obok zniekształceń "depresyjnych," z pewnością pozwoliłoby lepiej zrozumieć, dlaczego niektóre, zagrożone wykluczeniem społecznym osoby mają nadal pozytywny stosunek do samych siebie i poczucie wpływu na swój los. Co więcej, stworzyłoby też możliwość zidentyfikowania czynników odpowiedzialnych za skuteczne radzenie sobie z sytuacją wykluczenia. Sądzę, że w Dyskusji Ogólnej Autor rozprawy powinien był odnieść się do poruszanej tu kwestii, dotyczy ona bowiem tego, jakie tak naprawdę są implikacje przeprowadzonego przez niego badania, jakie uogólnienia są uprawnione, a jakie nie.

#### Brak grupy kontrolnej – osób nie zagrożonych wykluczeniem

Chociaż praca przynosi szereg wartościowych wyników, dowiedzielibyśmy się znacznie więcej o specyfice funkcjonowania psychologicznego osób zagrożonych wykluczeniem, gdyby Autor dobrał grupę kontrolną (a więc osoby, które - zgodnie z przyjętymi przez Autora kryteriami - nie są wykluczone społecznie, a zarazem podobne są do grupy "wykluczonych" pod względem rozkładu wieku, proporcji płci, rozkładu wykształcenia, zróżnicowanego miejsca zamieszkania itp.). Można oczywiście

kontrargumentować, że dobranie poprawnej grupy kontrolnej jest w tym przypadku bardzo trudne (i, prawdopodobnie, grupa taka nigdy nie byłaby doskonała). Jednak istnienie takiej grupy pozwoliłoby odpowiedzieć na szereg pytań o dużej wadze dla podejmowanego przez Autora problemu.

- Po pierwsze, rozwiązanie takie umożliwiłoby stwierdzenie, czy osoby wykluczone generalnie różnią się od osób nie wykluczonych pod względem skłonności do zniekształceń poznawczych, a więc, czy czynnik wykluczenia rzeczywiście je nasila.
- Po drugie, Autor wyróżnia trzy podtypy osób wykluczonych. Jak się okazuje, pierwszy z nich (osoby o relatywnie wysokiej samoocenie i poczuciu skuteczności) wykazują zdecydowanie najniższy poziom zniekształceń poznawczych. Gdybyśmy dysponowali warunkiem kontrolnym, moglibyśmy sprawdzić, czy, mimo wszystko, osoby należące do wspomnianej grupy mają jednak nieco wyższy poziom zniekształceń, czy też nie różnią się od grupy kontrolnej. A może – dzięki sprawnemu radzeniu sobie z zagrożeniem, jakie stwarza wykluczenie społeczne – występuje u nich kompensacyjna reakcja adaptacyjna, i poziom depresyjnych zniekształceń poznawczych jest istotnie niższy niż w grupie kontrolnej?
- Po trzecie, Autor relacjonuje szereg efektów (bezpośrednich, pośrednich, moderacyjnych) dla poczucia własnej skuteczności, wysokiej samooceny, oraz wrogości w odniesieniu do zniekształceń poznawczych. Powstaje pytanie, które z tych zależności są specyficzne dla badanej grupy, a które mają charakter ogólny (a więc występują nie tylko u „wykluczonych”, ale i u „nie wykluczonych”). Również i tej istotnej kwestii nie da się rozstrzygnąć bez warunku kontrolnego.

Oczywiście, Autor miał pełne prawo zaprojektować badanie w takich sposób, jaki to uczynił, ograniczając się do starannie dobranej grupy „wykluczonych”. Należałoby jednak oczekiwać, że w końcowej dyskusji odniesie się do poruszonej tu kwestii, gdyż brak grupy kontrolnej w istotny sposób ogranicza wnioski, jakie można wyciągnąć z zaprezentowanych badań. Tego jednak nie uczynił.

### Uwagi metodologiczne

Zacznijmy od uwagi technicznej – wszelkie analizy regresyjne, jak i modelowanie równań liniowo-strukturalnych, powinny być poprzedzone informacją o korelacjach między zmiennymi w tych analizach. Zwykle informacja ta polega na pokazaniu macierzy interkorelacji poziomu zerowego między wszystkimi zmiennymi mierzonymi, czego brakuje w dysertacji.

Analizy mediacyjne. Po pierwsze, opisy pod rysunkami, ilustrującymi wyniki analiz mediacyjnych, są błędne. Oznaczenie „C” nie odnosi się, jak pisze Autor, do efektu bezpośredniego (*direct effect*), ale do efektu całkowitego (*total effect*, czyli korelacji poziomu zerowego między predyktorem a zmienną zależną). Oznaczenie C' z kolei nie odnosi się, jak pisze Autor, do efektu pośredniego, ale do efektu bezpośredniego (*direct effect*, czyli oceny wpływu predyktora na zmienną zależną przy kontroli statystycznej efektu pośredniego). Niestety, ten błędny podpis pojawia się pod wszystkim

rysunkami ilustrującymi efekty analizy mediacyjnej z użyciem makro PROCESS Hayesa.

Po drugie, przedstawiana przez Autora interpretacja wyników analiz mediacyjnych jest, moim zdaniem, niekompletna. We wszystkich analizach w modelach mediacyjnych Hayesa widać, że - chociaż na ogół demonstrują one pojawienie się istotnego, przewidywanego przez autora efektu pośredniego - zarazem pokazują istotne efekty bezpośrednie. Oznacza to, że efekt pośredni tylko częściowo tłumaczy istnienie istotnego wpływu predyktora na zmienną zależną, czyli - nie mamy do czynienia z pełną mediacją. Sądzę że, interpretując rezultaty wspomnianych analiz, Autor powinien był uwzględnić cały wzorzec wyników, nie ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że „wystąpił istotny efekt pośredni, co potwierdza hipotezę”.

Efekty główne a inne efekty. Skoro jesteśmy przy analizach danych, zauważyłem, że Autor – skupiony na sprawdzeniu, czy wystąpiły przewidywane przez jego hipotezy efekty moderację i mediacyjne - zapomina nierzadko o zinterpretowaniu efektów głównych, i wyciągnięciu wniosków z takich interpretacji.

To np. miało miejsce przy sprawdzaniu hipotezy, że poziom wrogości moderuje efekty płci na zniekształcenie poznawcze. Wyniki analizy regresji (por. Rys. 20 na s. 152) ujawniły istotny efekt płci (mniejsze zniekształcenia u kobiet niż u mężczyzn) i wrogości (nasila zniekształcenia), oraz brak istotnej interakcji tych predyktorów. Opisując te wyniki, Autor pisze: „Analiza wariancji dla efektu głównego (pojedynczego predyktora) okazała się istotna statystycznie, jednak współczynnik niestandardizowany regresji  $b$  dla zmiennej interakcja samoocena-płeć okazał się statystycznie nieistotny ( $b = 0,14$ ;  $p = 0,817$ )” i konkluduje: „...tym samym nie potwierdzono hipotezy H5. - płeć pełni funkcję moderatora zależności pomiędzy wrogością a tendencją do stosowania zniekształceń poznawczych w grupie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”.

Jeżeli jednak jest tak, że mamy nie tylko efekt główny wrogości, ale również efekt główny płci na mierzone zniekształcenia, a skądinąd wiadomo z wcześniejszych badań (o których wspomina sam Autor, por. s. 152, pierwszy akapit od góry), że poziom wrogości u kobiet jest niższy niż u mężczyzn, to warto byłoby zadać sobie pytanie, czy efekt płci na zniekształcenia jest mediowany przez poziom wrogości. Krótko mówiąc, zwrócenie uwagi na efekty główne predyktorów mogłyby prowadzić do mniej pesymistycznych wniosków: co prawda płeć nie moderuje wpływu wrogości na zniekształcenia, ale być może prowadzi - poprzez obniżenie poziomu wrogości - do niższego poziomu „depresyjnych” zniekształceń poznawczych (czy opisany tu hipotetyczny efekt pośredni faktycznie się pojawia - tego oczywiście nie wiem, gdyż jego stwierdzenie wymagałoby przeprowadzenia odpowiedniej analizy w Modelu 4-tym makro PROCESS).

Problem redundancji. Ostatnia uwaga dotycząca analiz statystycznych ma charakter ogólny. Jak łatwo zauważyć, analizy te w szeregu przypadkach nie są od siebie niezależne, a więc powstaje problem redundancji. Na przykład raz Autor analizuje osobno wpływ samooceny i poczucia własnej skuteczności na *biasy* poznawcze w modelach moderacyjnych i mediacyjnych, innym razem tworzy z tych dwóch miar zmienną latentną, i powtarza analizę wpływu takiej zmiennej na zniekształcenia poznawcze (co, moim zdaniem, jest nie tylko wadliwe metodologicznie, ale



niewiele nowego wnosi do rozumienia badanych zależności). Takich „nakładających się” na siebie analiz jest znacznie więcej. Jeżeli Autor pragnie przygotować, na podstawie swoich badań, artykuł do renomowanego pisma międzynarodowego, powinien bacznie przyjrzeć się analizom które pragnie zaprezentować, starając się uniknąć redundancji.

#### Uwagi terminologiczne

Przyjrzyjmy się następującemu cytadowi z recenzowanej rozprawy: „*Niniejsze badania dostarczyły informacji na temat tego, iż nie tylko czynniki psychologiczne wpływają na powstawanie zniekształceń poznawczych, ale potwierdziły moderacyjny wpływ czynników temperamentalnych.*” (s. 216). Autor w tym i w innych miejscach używa sformułowań sugerujących, że pojęcie „czynniki psychologiczne” odnosi się jedynie do takich zmiennych jak poziom samooceny czy też wrogość. A przecież właściwości temperamentalne to również czynniki psychologiczne, tyle że innego rodzaju niż systemy przekonań na swój własny temat czy postawy interpersonalne. Zatem przeciwstawianie sobie czynników psychologicznych czynnikom temperamentalnym jest niewłaściwe.

#### Usterki redakcyjne

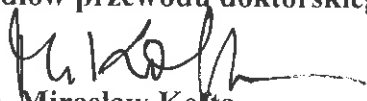
Na ogół redakcja techniczna manuskryptu jest poprawna, zdarzają się jednak usterki (oto niektóre z nich):

- W spisie bibliograficznym, przy niektórych pozycjach, każde słowo tytułu zaczyna się od dużej litery (jest to niepoprawne);
- Zdarzają się też błędy w tytułach: np. tytuł klasycznej pozycji Barona i Kenny’ego (1986) brzmi „*The moderator-mediator variable distruction in social psychological research*”, a powinno być, oczywiście, „*The moderator-mediator variable distinction in social psychological research*”.
- Zamiast „Kozielecki” czytamy „Kozielski”.

#### Konkluzja

Sformułowane przeze mnie uwagi krytyczne nie podważają mojego przekonania, że oceniana rozprawa jest samodzielnym wkładem do dyscypliny: prezentuje oryginalne, poprawne metodologicznie badania, ujawniające nowe zależności w dziedzinie będącej przedmiotem zainteresowania Autora. Dowodzi nie tylko bardzo dobrej orientacji Autora w dziedzinie, ale też umiejętności stawiania ciekawych pytań badawczych i szukania na nie odpowiedzi w sposób, znamionujący pełne opanowanie metodologii badań empirycznych w psychologii.

W konkluzji stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wszystkie kryteria, sformułowane w art. 13 ustawy z dnia 14-go marca 2003-go roku ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych pod adresem rozpraw doktorskich. Dlatego też zwracam się do Rady o dopuszczenie pana mgr Daniela Melerowicza do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Mirosław Kofta

Uniwersytet Warszawski, Wydział Psychologii